

Warszawa, 13 lutego 2025

Dr hab. Mariusz Czubaj
Zakład Praktyk Twórczego Pisania
Instytut Polonistyki Stosowanej
Wydział Polonistyki
Uniwersytet Warszawski

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Zofii Nacewskiej *Medialny obraz oraz konsekwencje społeczno-polityczne i skutki prawne śledztw dziennikarskich w USA w latach 1969-1980. Analiza przypadków z prasy amerykańskiej* (promotor: dr hab. Marek Palczewski, UŁ)

Jakkolwiek przedstawiona do oceny dysertacja mieści się, w oczywisty sposób, w polu rozważań medioznawczych, jest, zarazem, czymś więcej: polityczno-kulturową panoramą Ameryki, w której postać dziennikarza śledczego (podobnie jak szeryfa albo prywatnego detektywa) należy do społecznego imaginarium. Tę podwójność perspektywy – sytuując pracę w obszarze rozważań teoretycznych związanych z dziennikarstwem śledczym, a zarazem sugestywnie kreślącą kulturowe konteksty – uważam za największą zaletę rozprawy.

Praca została podzielona na trzy wyraźne części. W pierwszej - *Od demaskowania do investigative journalism – historia i przemiany amerykańskiego dziennikarstwa śledczego do lat 80. XX wieku* – Autorka pokazuje, że procesy „długiego trwania” dotyczą nie tylko historii (tudzież historiografii), ale także form i gatunków wypowiedzi medialnych. Co istotniejsze: Doktorantka proponuje własną periodyzację dziennikarstwa śledczego w Stanach Zjednoczonych i zwraca szczególną uwagę na jego odrodzenie („definiowanie praktyk nowego *muckrakingu*”, s. 11) dokonujące się między 1969 a 1980 rokiem. Zwracam uwagę na oryginalność tej propozycji, ponieważ poszukiwanie samodzielnych konceptów teoretycznych nie jest aż tak często (stwierdzam to z bólem) spotykane w dysertacjach doktorskich. Właśnie w tym rozdziale magister Nacewska przedstawia społeczno-kulturowe tło, robiąc to raz nieco wnikliwiej, niekiedy bardziej wstrzemięźliwie. Drugą część pracy wypełniają kwestie metodologiczne. I znów Doktorantka nie poprzestaje na poczynionych

di

przez teoretyków ustalaniach, ale wprowadza własną propozycję („odwrócony model *muckrakingu*”, który zostanie następnie zobrazowany przypadkiem „dziennikarstwa śledczo-sprawozdawczego” i sprawą morderstw przypisywanych Zodiakowi). Magister Nacewska sięga po zróżnicowany repertuar teoretyczny, wykraczający także poza medioznawstwo: swobodnie (i sensownie) aplikuje pojęcie krytycznej analizy dyskursu oraz, podążając tropami Jerzego Bartmińskiego, medialnych obrazów świata. Ostatnią część pracy (są to rozdziały od trzeciego do szóstego) wypełniają cztery studia szczegółowe: owe *case studies* zostały tu dobrane typologizująco, przedstawiają określone warianty dziennikarstwa śledczego, a także odnoszą się do zróżnicowanych przypadków: politycznych, społecznych i kryminalnych. Nie ulega wątpliwości, że Doktorantka umiejętnie wykorzystuje teorię do interpretacji wybranych przypadków oraz potwierdzania przyjętych hipotez.

Istotą dobrej rozprawy jest to, że inspiruje do dyskusji i pytań, pozwolę więc sobie na kilka uwag. Niektóre z nich mają po prostu charakter komentarza, inne są zachętą do polemiki. Jakkolwiek magister Nacewską interesują śledztwa „gazetowe” (korpus przeanalizowanej prasy codziennej robi duże wrażenie), nie pozostaje ona obojętna na inne formy medialne: podkreśla więc rolę radia i prasy tabloidowej (*jazz journalism*), która chętnie odwoływała się do „poetyki” *muckrakingu*. Píše o roli telewizji (między innymi programach Edwarda R. Murrowa obnażających makkartyzm) i prasy undergroundowej (na jej łamach Seymour M. Hersh ujawnił szczegóły masakry w Mý Lai), a także roli telefonu w prowokacjach dziennikarskich.

Ponieważ jednak śledztwa „gazetowe” są formami narracyjnymi, warto byłoby, jak sądzę, obszerniej wspomnieć o kontekstach literackich. W dysertacji pojawia się wprawdzie Upton Sinclair i powieść *Grzędawisko* (*The Jungle*) – pisarz, przeprowadziwszy niemal dwumiesięczne śledztwo na miejscu, ujawnił porażające praktyki w przemyśle mięsny – ale przypadków, gdy literatura zastępowała dziennikarstwo śledcze było znacznie więcej. Kanonicznym przypadkiem są *Grona gniewu* (*The Grapes of Wrath*) Johna Steinbecka opowiadające o tułaczce farmerów podczas katastrofalnej suszy w latach 30. XX wieku, zwanej Czarną Zamiecią (*Dust Bowl*). Nawiasem mówiąc przywołanie świadectw muzycznych (Woody Guthrie) byłyby tu także interesujące i na miejscu. Bywało i tak, że

41

całe subgatunki – *hard-boiled* z Raymondem Chandlerem na czele – wyręczały dziennikarzy śledczych (nawiasem mówiąc „czarny kryminał” ma się tak do *muckrakingu* jak postmodernizm do *new journalism*). Przy okazji tych paraleli można by nieco dogłębniej potraktować język dziennikarstwa śledczego: wprawdzie Autorka dysertacji pisze o „poetyce” („atrakcyjny storytelling, sensacyjność oraz narrację opartą na chwalebnej walce o dobro publiczne oraz dualistyczny podział na „dobrych” i „złych”, s. 37), prosiłoby się o przynajmniej podobny komentarz dotyczący „stylistyki” – ostatecznie dziennikarstwo śledcze było nie tylko ścieraniem się prawdy i fałszu, poglądów, ale także języków – chociażby języka establishmentu i warstw ludowych, a także, nierzadko, oddawaniem głosu tym, którzy byli marginalizowani. Do takiej refleksji namawia choćby aneks tekstów źródłowych zamieszczony na końcu rozprawy.

Podobna uwaga dotyczy tego, co Doktorantkę szczególnie zajmuje, a więc medialnego obrazu. Mam wrażenie, że proponowany przez magister Nacewską społeczny fresk widziany jest – pozwolę sobie na skrót, jakkolwiek, jak sądzę, czytelny – okiem białego heteronormatywnego mężczyzny (w sporadycznych przypadkach – białej kobiety). A co z dziennikarskimi śledztwami prowadzonymi w innych środowiskach? W rozprawie pojawia się wprawdzie John Howard Griffin z fundamentalnym reportażem *Black Like Me* z 1961, ukazującym rasizm na Południu, wszelako mamy do czynienia z metodą wcieleniową, gdy Białe „przebiera się” za Afroamerykanina. Można byłoby wspomnieć więc o tradycjach afroamerykańskiego dziennikarstwa i nie tylko – Ida Wells-Barnett w *Southern Horrors: Lynch Law in All Its Phases*, po raz pierwszy opublikowanym w 1892 roku, mówiła więcej niż niejedna kampania prasowa na rzecz równouprawnienia, zniesienia praw Jima Crowa i obnażania logiki rasowej przemocy. I podobne pytanie: czy w rozprawie byłoby miejsce dla zamieszek w Stonewall? Relacje zamieszczane na łamach alternatywnego „Village Voice” różniły się od tych, z którymi czytelnicy mogli zapoznać się w mainstreamowych dziennikach. Czy dałoby się zatem – takie stawiam pytanie – nie tyle poszerzyć, ile pogłębić o zróżnicowania kulturowe proponowaną w dysertacji perspektywę?

Chętnie też – jako kodę pracy – widziałbym refleksję dotyczącą obecności dziennikarstwa śledczego we współczesnym krajobrazie medialnym Stanów Zjednoczonych. Losy „The Washington Post” – tytułu emblematycznego (wszak tam Bob Woodward i Carl Bernstein

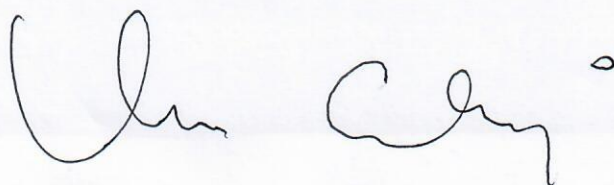
rozłożyli na czynniki pierwsze aferę Watergate) – który dziś próbuje się odnaleźć gdzieś pomiędzy tradycją, etosem i powinnością dziennikarską a bezwzględną kulturą algorytmów, być może byłyby jakoś znaczące. Zapewne byłoby ciekawe zobaczyć też, jak figura dziennikarza śledczego zdomowała się w kulturze popularnej (*Wszyscy ludzie prezydenta*, *Informator*, *Zodiak* i *Spotlight* to tylko kilka filmowych tytułów wybranych z różnych dekad). Portrety te są przecież także częścią obrazu medialnego, legitymizują bowiem dziennikarstwo i jego społeczną rolę.

Nie mam wątpliwości, że praca magister Nacewskiej zasługuje na publikację, tym samym też namawiałbym Autorkę do jeszcze jednej lektury. Na stronie piątej zrezygnowałbym z „archetypu”, na dziewiątej – z „holistycznego sposobu”. Zdecydowanie – strona siedemdziesiąta siódma – zastąpiłbym prezydenta Geralda „Foxy” – Fordem, jakkolwiek, bez wątpienia, prezydent Ford był całkiem sprytnym lisem. Na stronie szóstej zastąpiłbym „kontrkulturę młodzieżową” kontrkulturą po prostu. W historycznym znaczeniu tego pojęcia, obecnego od czasów *The Making of a Counter Culture* Theodore’a Roszaka, chodzi o rebelię młodzieżową, a zatem „kontrkultura młodzieżowa” brzmi jak pleonazm.

Uwagi te nie pływają na ocenę pracy, którą przeczytałem z dużą satysfakcją. Na podkreślenie zasługuje klarowność wyводу, umiejętne łączenie konceptów teoretycznych z polem interpretacji oraz odwaga w proponowaniu własnych rozwiązań badawczych. Nie mam wątpliwości, że rozprawa magister Nacewskiej spotka się z dobrym przyjęciem nie tylko w kręgu badaczy mediów, ale także przedstawicieli innych dyscyplin (amerykanistów, kulturoznawców, historyków) oraz – mam nadzieję – dziennikarzy. Praca napisana jest bardzo poprawnie, jej ostateczna redakcja książkowa nie będzie więc ani karkołomnym, ani mozolnym przedsięwzięciem.

Z przyjemnością zatem konkluduję, że praca magister Zofii Nacewskiej spełnia wszelkie wymagania stawiane takim przedsięwzięciom i w zgodzie z ustawą z 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce proszę o dopuszczenie Doktorantki do kolejnego etapu postępowania w przewodzie doktorskim. Wnoszę także o wyróżnienie rozprawy.

Z wyrazami szacunku -

A handwritten signature in black ink, consisting of a large, stylized 'U' followed by a cursive 'C' and a small circle at the end.